

Indie i Nepal 1986

Kosówkową wyprawę do Nepalu zainspirował Adam Chyżewski, ówczesny wiceprezes ZG PTTK, który jako pierwszy z Klubu był tam w 1985 roku. Na kierownika wyprawy klubowej został desygnowany Zbyszek Ścibiorek. To on zajął się organizowaniem map, przewodnika, sprzętu i pozwoleń na wyjazd. Oczywiście zaangażowanych w te działania było wiele osób i Zarząd klubu. Była to pierwsza tak daleka, tak „wysoka” i tak długa (12 marca - 25 kwietnia) wyprawa klubowa. Indie to bardzo inny kraj od tych, które dotąd widzieliśmy (nie było tego dużo, bo to czasy PRL-u i nasze wyjazdy były jedynie do krajów z „obozu państw socjalistycznych”).

Podróż naszą zaczęliśmy od Indii. Przygody zaczęły się już na lotnisku w Warszawie, gdyż nasze bagaż znacznie przewyższały dopuszczalne normy, bo zabraliśmy ze sobą jedzenie i odżywki, w które zaopatrzył nas główny lekarz wyprawy Marek Pawlak. By zmniejszyć nieco masę plecaków niektórzy pozakładali na siebie większość ciuchów, inni wykazali się sprytem pakując najcięższe rzeczy do bagażu podręcznego i udając, że to leciutkie torby. Pozostali musieli zapłacić za nadbagaż. Na lotnisku w Delhi ogarnęło nas prócz gorąca przerażenie, gdyż nie było naszych plecaków po rozładowaniu samolotu. Wszystko skończyło się dobrze, bo po prostu zapomniano wypakować wszystkie luki.

Indie powitały nas upałem, specyficznymi zapachami i małą dbałością o środowisko – łagodne określenie panującego wszędzie brudu. Wszystko było dla nas egzotyczne, zwiedzaliśmy jak szaleni, starając się niczego nie odpuścić. Czasem niektórzy zasypiali w trakcie zwiedzania.

Dokładniejsze opisy wyprawy zamieszczone są w biuletynach na 40- i 50-lecie.

Tekst: Elżbieta Korczak.